**Tekst dla klas VII-VIII**

Niech żałuje ten, kto nie może uczęszczać do szkoły w Bojmiu! To wspaniała placówka, która za patrona, jako jedyna w Polsce, ma dziewiętnastowiecznego malarza i bohatera Januarego Suchodolskiego. Mimo iż Bojmie to żadne słynne miasto, a tylko niewielka miejscowość, to nie sposób nie stwierdzić, że jest dla nas najważniejsze. Wiedzą to i Bożenka, i Henio, Krzyś i Józek. Każdy uczeń to przyzna, zwłaszcza ósmoklasista, gdy już czuje, że musi pożegnać szkolne mury. On najgłębiej rozumie, że bojemska szkoła ma swój charakter. To czuć w salach, na korytarzu, na boisku do piłki nożnej czy w stołówce.

Co tam Rzeszów, Łódź, Białystok, Gorzów, Pułtusk czy Lublin, a nawet stolica województwa mazowieckiego, skoro to tu co rano szturmujemy drzwi, to tu spotykamy ulubionych kolegów i koleżanki, skoro to tu męczą nas najbliżsi nam charyzmatyczni pedagodzy i tu toczymy bój o biało-czerwone paski na świadectwach.

Teraz wszyscy powolutku przygotowują się już do letnich ferii, które widać na horyzoncie. Będziemy zmuszeni wyjechać na krótki czas i zająć się leniuchowaniem i wojażami. Czekają na nas góry, Mazury, a może i morze. Rozjedziemy się po polskich drogach, miastach, a niektórych zapewne pochłoną wyprawy do europejskich krajów, chociażby do Chorwacji, Włoch czy na greckie wyspy.

Najistotniejsze, że po małych i dużych podróżach znów spotkamy się w Bojmiu.